

WŁADYSŁAW NOWICKI (1892-1940) – PEOWIAK, BOHATER OBRONY PŁOCKA W 1920 R., OFIARA REPRESJI NIEMIECKICH

Abstrakt

Władysław Nowicki, pochodzący z Podlasia, przed wybuchem I wojny światowej osiadł w Płocku, gdzie zaangażował się w działalność w POW. Aresztowany w 1917 r. przez Niemców był więziony w obozie w Szczypiornie, a potem w Havelbergu. Po uwolnieniu z obozu W. Nowicki uczestniczył w rozbrajaniu Niemców w Płocku w listopadzie 1918 r. W czasie wojny polsko-rosyjskiej 1920 r. służył w 6 pp Leg. i walczył w obronie Płocka, za co otrzymał Krzyż Walecznych. W okresie międzywojennym prowadził duże gospodarstwo ogrodnicze oraz działał społecznie w ochotniczej straży pożarnej, Związku Peowiaków i Polskim Związku Zachodnim. W lutym 1940 r. aresztowany przez Gestapo, został rozstrzelany w lasach łąckich pod Płockiem.

Słowa kluczowe: Płock, Podolszyce, POW, obrona Płocka w 1920 r., płocczanie rozstrzelani w 1940 r., Władysław Nowicki

W końcu sierpnia 2017 r. Rada Miasta Płocka, wykonując ustawę Sejmu z 1 kwietnia 2016 r. o dekomunikacji przestrzeni publicznej zmieniła nazwy kilku ulic w Płocku. Między innymi ul. Władysława Mazura¹ na osiedlu Podolszyce zyskała nowego patrona – Władysława Nowickiego². Jest to dobra okazja, aby bliżej przyjrzeć się sylwetce patrona. Wprawdzie jego krótkie biografie były już publikowane³, jednak można je uzupełnić i zweryfikować w oparciu o niewykorzystane wcześniej źródła archiwalne i artykuły prasowe.

1. Działalność w Polskiej Organizacji Wojskowej

Władysław Nowicki urodził się 6 lutego 1892 r. we wsi Żelizna, gm. Żerocin, pow. Radzyń Podlaski w guberni siedleckiej. Jego rodzicami byli Józef i Karolina z Rybackich. Ojciec był dyrektorem gorzelnii. Do szkoły powszechnej uczęszczał w Brześciu nad Bugiem. Następnie ukończył szkołę ogrodniczą Gir-dwojna w Warszawie, a potem kształcił się w szkole

rolniczej w Natęczowie, którą ukończył w 1911 r. W 1914 r. rodzina przeniosiła się do Płocka, gdzie Władysław Nowicki prowadził gospodarstwo ogrodnicze⁴.

Po przeniesieniu się do Płocka szybko zaangażował się w pracę niepodległościową, najpierw w Drużynach Strzeleckich, a następnie od 1914 r. w Polskiej Organizacji Wojskowej. Nosił tam pseudonim „Przyjaciół”. W jego mieszkaniu odbywały się zbiórki, wykłady i ćwiczenia członków POW. W ogrodzie, gdzie później znajdowała się Szkoła Handlowa, w specjalnie zbudowanej skrytce pod inspektami przechowywał broń, amunicję i nielegalne wydawnictwa, tzw. bibułę. W grudniu 1916 r., po przeprowadzonym kursie podoficerskim, komendant Okręgu wnioskował do Komendy Naczelnej o mianowanie ośmiu członków POW – wśród nich „Przyjaciół”, czyli W. Nowickiego – podoficerami. Jak czytamy w raporcie „Wszyscy ci ludzie skończyli normalny kurs podof., a gorącym oddaniem się sprawie i pełnieniem funkcji podoficer. zasługują na nominację”⁵.

Jako jeden z bardziej czynnych członków POW został w 1917 r. zdekonspirowany przez niemieckich

¹ Władysław Mazur (1918-1968), w II RP działacz ZMW RP „Wici” i SL, w czasie okupacji niemieckiej związał się z PPR, dowódca GL i AL w okręgu płockim, po 1945 r. w aparacie bezpieczeństwa w Olsztynie i Wrocławiu.

² Uchwała Rady Miasta Płocka nr 570/XXXIII/2017 z dnia 27 czerwca 2017 r. w sprawie zmiany nazwy ulicy; http://bip.ump.pl/index.php?show_cat=7Cw2SV6m [dostęp: 08.12.2018 r.]

³ L. Szatkowska, *Szara legenda*, Płock 2000, s. 217-218; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, Płock 2002, s. 433-434.

⁴ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), akta odznaczeniowe W. Nowickiego na Krzyż Niepodległości, sygn. KN – 17.03.1932, kwestionariusze osobowe z 6 kwietnia 1932 r. i 19 czerwca 1934 r.

⁵ CAW, Polska Organizacja Wojskowa, sygn. I.124.1.3, raport Nr 8 Komendy Okręgu II do Komendy Naczelnej za grudzień 1916 r., k. 172.

szpicli, aresztowany i osadzony w płockim więzieniu. Mimo brutalnego śledztwa nie zdradził skrytki z bronią i amunicją. Później został przewieziony do obozu w Szczypiornie, gdzie przebywali już legionści, którzy odmówili złożenia przysięgi na wierność cesarzom Austro-Węgier i Niemiec. Stamtąd przeniesiono go do obozu jenieckiego w Hevelbergu w Saksonii, gdzie znalazło się także 33 POW-iaków z terenu Mazowsza Płockiego⁶.

W tym miejscu pojawiają się pierwsze wątpliwości w biografii W. Nowickiego, bowiem według relacji Ireny Nowakowej miał wstąpić do III Brygady Legionów Józefa Piłsudskiego, służyć w 6 pułku piechoty Legionów i po odmowie przysięgi zostać internowany w Szczypiornie⁷. Wydaje się to mało wiarygodne, bowiem we własnoręcznie napisanym życiorysie nigdzie nie wspomniał o służbie w III Brygadzie Legionów, a poza tym Tadeusz Świecki i Franciszek Wybult w swoim opracowaniu zamieścili zdjęcie płocczan – POW-iaków, internowanych w obozie w Hevelbergu. Także w monografii Polskiej Organizacji Wojskowej autorstwa Tomasza Nałęcza jest fragment o represjach okupanta niemieckiego wobec członków POW po tzw. kryzysie przysięgowym⁸. Zresztą, kiedy miałby wstąpić do Legionów, skoro jako POW-iak został aresztowany.

Po zwolnieniu z obozu w 1918 r. zdążył jeszcze – wraz z kolegami z POW – uczestniczyć w akcji rozbijania Niemców w Płocku, choć nie znamy szczegółów jego udziału w tych wydarzeniach, rozgrywających się 10-11 listopada 1918 r. Zapewne wtedy przydała się broń i amunicja, ukryte pod inspektami w ogrodzie. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Władysław Nowicki wstąpił do wojska, gdzie w 1920 r. dosłużył się stopnia sierżanta sztabowego. Służył w stacjonującym w Płocku batalionie zapasowym 6 pułku piechoty Legionów⁹.

⁶ Tamże, zgłoszenie do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości i własnoręczny życiorys W. Nowickiego z marca 1931 r.; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 263 (foto internowanych POW-iaków z Płocka); K. Lipiński, *Garść wspomnień*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 2, s. 27; A. J. Papierowski, *Powstanie i działalność w Płocku Polskiej Organizacji Wojskowej*, „Notatki Płockie” 2009, nr 2, s. 23.

⁷ CAW, akta odznaczeniowe W. Nowickiego na Krzyż Niepodległości, sygn. KN – 17.03.1932, kwestionariusze osobowe z 6 kwietnia 1932 r., 17 marca 1932 r. i 19 czerwca 1934 r.; L. Szatkowska, dz. cyt., s. 217.

⁸ T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Warszawa 1984, s. 136-141.

⁹ CAW, akta odznaczeniowe W. Nowickiego na Krzyż Niepodległości, sygn. KN – 17.03.1932, wniosek na Krzyż Niepodległości (b.d.).

2. Udział w obronie Płocka 18 sierpnia 1920 r. i odznaczenie Krzyżem Walecznych

W czasie ataku III Korpusu Konnego Gaja Bżyszkiana na Płock 18 sierpnia 1920 r. znajdował się w okopach na północnych krańcach Płocka w rejonie ochronki dla chłopców pw. św. Stanisława Kostki, tzw. Stanisławówki. Zastaniając się karabinem przed uderzeniem szabłą, stracił lewą dłoń, odrąbaną przez kozaka. Poza tym był cięty szabłą przez głowę i w drugą rękę. Mimo tych ran, zębami odbezpieczał granaty i rzucał je w zbliżających się żołnierzy bolszewickich. Ranny i wyczerpany stracił przytomność z upływu krwi. Obudziły go głosy kozaków i krzyki dobijanych bagnietami rannych żołnierzy polskich. On sam uniknął podobnego losu, bo przechodzący obok zabójcy uznali go za martwego. W nocy znowu się ocknął, kiedy łasica spięła zakrzepłą krew z jego głowy. Z trudem doczołgał się do „Stanisławówki”, gdzie – mimo obecności bolszewików – zaopiekowały się nim siostry zakonne, opatrzyły rany i skutecznie ukryły. Według niego z pogromu ocalał tylko jeszcze jeden żołnierz. Po zakończeniu wojny z powodu utraty ręki jako invalida został zwolniony z wojska¹⁰.

Za swoją bohaterską postawę w czasie obrony Płocka został odznaczony Krzyżem Walecznych, co – według przekazów rodzinnych – miało nastąpić podczas wizyty J. Piłsudskiego w Płocku 10 kwietnia 1921 r. Naczelnik Państwa w czasie odznaczania złożył mu jednocześnie życzenia z okazji ślubu, bowiem tego dnia Władysław Nowicki żenił się z Eugenią Cybułską. Z tego związku urodziło się dwoje dzieci: Danuta (ur. 1922, z męża Hetkowska) oraz Władysław Kazimierz (ur. 1928)¹¹.

Niestety, na zachowanych zdjęciach z wizyty marsz. J. Piłsudskiego w Płocku nie widać W. Nowickiego. Nie ma go też wśród kilkudziesięciu osób, odznaczonych wtedy Krzyżami Walecznych, a wymienionych w obszernym artykule w „Kurierze Płockim”¹². Natomiast – co ciekawe – jego odznaczenie zostało odnotowane w prasie, ale dopiero

¹⁰ Tamże, zgłoszenie do Krzyża i Medalu Niepodległości i własnoręczny życiorys W. Nowickiego z marca 1931 r.; K. Bolesta-Modliński, *Obrona Płocka*, „Miesięcznik Ilustrowany Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 11, s. 75; L. Szatkowska, dz. cyt., s. 217-218; G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18-19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015, s. 97-98.

¹¹ L. Szatkowska, dz. cyt., s. 218; A. J. Papierowski, J. Stefański, dz. cyt., s. 434. KW nr 25 162. Szerzej nt. wizyty J. Piłsudskiego zob.: G. Gołębiowski, *Wizyty dostojników państwowych, wojskowych i kościelnych w Płocku 1918-1939*, Płock 2008, s. 61-76.

¹² *Naczelnik Państwa w Płocku*, „Kurier Płocki”, nr 82 z 12 kwietnia 1921 r., s. 2.



Eugenia i Władysław Nowicki ok. 1921 r.

Źródło: archiwum rodzinne Piotra Nowickiego

w październiku 1921 r. Jednocześnie w tej krótkiej notce zapowiadano też nadanie mu orderu *Virtuti Militari*, co chyba ostatecznie nie nastąpiło¹³.

Możliwości tych rozbieżności w przekazach jest kilka: albo odznaczenie go przez J. Piłsudskiego jest rodzinną legendą, albo istotnie takie wydarzenie miało miejsce, tylko „*Kurier Płocki*” tego nie odnotował, a formalne zatwierdzenie odznaczenia nastąpiło kilka miesięcy później. Jest także możliwe, że odznaczenie nastąpiło w innym terminie i miejscu. Sprawę mógłby rozstrzygnąć wniosek odznaczeniowy, ale ten niestety chyba się nie zachował – w katalogach Centralnego Archiwum Wojskowego go nie ma.

Uzczenie bohaterstwa. Z prawdziwą przyjemnością zaznaczamy, że p. Nowicki, który w bohaterkiej obronie Płocka odniósł ciężkie rany i postradał rękę, odznaczony obecnie został „Krzyżem Waleczności”, wkrótce podobno pierś jego męża ozdobi klejnot rycerski i krzyż „Virtuti Militari”. Ofiara krwi nie została przeto bez słusznej nagrody.

Notatka prasowa na temat odznaczenia W. Nowickiego Krzyżem Walecznych

Źródło: „*Kurier Płocki*”, nr 232 z 12 października 1921, s. 3

3. Praca zawodowa i społeczna w latach 20. i 30.

Mimo swego kalectwa W. Nowicki starał się normalnie funkcjonować, choć – jak czytamy w aktach Krzyża Niepodległości – utrata ręki była dla niego tragedią i „przez długi czas nie mógł znaleźć

środków utrzymania i przeszedł nędzę”¹⁴. Dokładnie nie wiadomo, kiedy zaczął prowadzić gospodarstwo ogrodnicze w podpłockich Podolszycach. Prawdopodobnie z jego inicjatywy w marcu 1922 r. w Podolszycach została założona ochotnicza straż pożarna¹⁵. Wprawdzie nie mógł się angażować w akcje gaśnicze i nie jest jasne jaką funkcję tam sprawował, jednak był aktywnym działaczem straży. Kiedy w maju 1924 r. podolszycy strażacy wspólnie z płockimi aktorami urządzili letni teatr w Podolszycach, to właśnie Władysław Nowicki na łamach prasy składał podziękowania osobom zaangażowanym w zorganizowanie przedstawienia. Podpisał je jako „Prezes Straży Ogniowej Ochotniczej w Podolszycach”¹⁶. Jest to pewną zagadką, gdyż prezesem był wtedy raczej Teofil Szymborski¹⁷. Mimo tych wątpliwości pozostaje faktem zaangażowanie Władysława Nowickiego w działalność podolszyckiej OSP. Tak więc mundur wojskowy zamienił na strażacki.

Nie zapomniał także o swojej wcześniejszej działalności niepodległościowej i kiedy 13 lipca 1930 r. na zebraniu organizacyjnym w Płocku jego uczestnicy powołali koło Związku Peowiaków, aktywnie włączył się w jego prace. Prezesem został Bolesław Graczyk, natomiast W. Nowicki wszedł do 7-osobowego Zarządu, co było docenieniem jego roli w działaniach POW w latach I wojny światowej. Wkrótce Związek zaczął poszerzać swoją działalność na inne miejscowości powiatu płockiego¹⁸.

Najbardziej jednak zaangażował się w rozwój swojego gospodarstwa ogrodniczego, które stale rozwijał. Według relacji Ireny Nowak „w krótkim czasie tworzy i organizuje duże przedsiębiorstwo ogrodniczo-szkółkarskie. Buduje 15 szklarni, zatrudnia około 100 osób, w tym wielu praktykantów – przyszłych wykwalifikowanych ogrodników.

¹⁴ CAW, akta odznaczeniowe W. Nowickiego na Krzyż Niepodległości, sygn. KN – 17.03.1932, wniosek na Krzyż Niepodległości (b. d.).

¹⁵ K. Cholewiński, *Podolszyce – tu wracałem*, Płock [bdw.], s. 91. Gwoli ścisłości należy jednak dodać, że K. Cholewiński pisze o ogrodniku Włodzimierzu Nowickim, ale w pisanych po latach wspomnieniach mógł pomylić imiona. Aczkolwiek w pierwszym wydaniu wspomnień o OSP w Podolszycach pisał o Włodzimierzu Łowickim.

¹⁶ *Komunikaty. Podziękowanie*, „*Dziennik Płocki*”, nr 124 z 30 maja 1924, s. 3. Zob. też: *Teatr Letni w Podolszycach*, „*Dziennik Płocki*”, nr 111 z 14 maja 1924, s. 2; nr 117 z 21 maja 1924, s. 2; *Korespondencja. Teatr letni w Podolszycach*, „*Dziennik Płocki*”, nr 144 z 25 czerwca 1924, s. 2.

¹⁷ K. Cholewiński, dz. cyt., s. 91.

¹⁸ *W Okręgu Woj. Warszawskiego. W Płocku*, „*Peowiak*” 1930, nr 1, s. 34; P. Piotrowski, *Działalność Związku Peowiaków na Mazowszu Płockim i Kujawach w latach 1930-1939*. Poza W. Nowickim do Zarządu weszli: Henryk Gałkowski jako sekretarz, Konstanty Lipiński, Zygmunt Brzosko, Marian Kowalski, Czesław Domaradzki i Jerzy Łęski.

¹³ *Uzczenie bohaterstwa*, „*Kurier Płocki*”, nr 232 z 12 października 1921, s. 3.

Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu za swoje ekspozycje zdobywa dwa Wielkie Złote Medale i jeden Srebrny¹⁹. Ten opis odnosi się zapewne dopiero do lat 30., kiedy istotnie jego gospodarstwo stało się jedną z największych firm tego typu w Płocku. W. Nowicki ściągnął do Podolszyc fachowych ogrodników z Torunia i Krakowa. Samochód ciężarowy regularnie zawoził do Warszawy kwiaty i sadzonki²⁰.

Świadectwem dobrej prosperity w latach 30. może być założenie pierwszej w Płocku kwaciarni przy ul. Tumskiej 3 oraz reklamy firmy w prasie płockiej²¹. Otwarcie kwaciarni na swoich łamach zapowiadały obie płockie gazety. W „Głosie Mazowieckim” czytamy: „Jutro odbędzie się otwarcie i poświęcenie pierwszej kwaciarni w Płocku, urządzonej przez p. Wł. Nowickiego vis á vis stacji autobusowej. Otwarcie poprzedzi msza św. o godzinie 9 rano w kościele farnym.

Po otwarciu nastąpi złożenie wieńca na Płycie Poległych²².

Podobną informację zamieścił „Dziennik Płocki”: „W dniu 17 sierpnia o godz. 10-ej rano odbędzie się otwarcie i poświęcenie pierwszej kwaciarni w Płocku przy ul. Tumskiej obok piekarni p. Kurowskiego. Założycielem kwaciarni jest ogrodnik, znany na gruncie płockim, p. Władysław Nowicki.

Po uroczystym poświęceniu lokalu zostanie złożony na mogile bohaterów piękny wieniec, jako pierwsza praca tejże kwaciarni. Otwarcie poprzedzi nabożeństwo w kościele farnym o godz. 9-ej. rano²³.



**OTWARCIE PIERWSZEJ KWIACIARNI
WŁ. NOWICKIEGO**

w Płocku, przy ul. Tumskiej obok piekarni p. Kurowskiego. Telefon 250.

Kwaciarnia posiada wszelkiego rodzaju rośliny kwitnące, palmy, paprocie, areukarje i inne.

Wykonuje wiązanek, kosze, wieńce, oraz wszelkie inne upiększenia, związane z kwaciarstwem.

Reklama otwarcia kwaciarni

Źródło: „Dziennik Płocki”, nr 187 z 16 sierpnia 1933, s. 3, nr 188 z 17 sierpnia 1933, s.1, nr 189 z 18 sierpnia 1933, s. 1

¹⁹ Cyt. za: L. Szatkowska, dz. cyt., s. 218.

²⁰ Relacja Piotra Nowickiego

²¹ A. J. Papierowski, J. Stefański, dz. cyt., s.433.

²² *Otwarcie pierwszej kwaciarni w Płocku*, „Głos Mazowiecki”, nr 183 z 16 sierpnia 1933, s. 1.

²³ *Otwarcie pierwszej kwaciarni w Płocku*, „Dziennik Płocki”, nr 187 z 16 sierpnia 1933, s. 3.



Władysław Nowicki ok. 1932 r.

Źródło: Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

W wydaniu z 17 sierpnia „Głos Mazowiecki” jeszcze raz anonsował otwarcie kwaciarni, dodając, że będzie urządzone „według wszelkich nowoczesnych wymagań²⁴.”

Zgodnie z zapowiedzią kwaciarnia została uroczystie otwarta 17 sierpnia 1933 r. Data nie została wybrana przypadkowo – było to w przeddzień 13. rocznicy ataku bolszewickiego na Płock, w czasie którego W. Nowicki tak chlubnie się zapisał i jednocześnie był to dla niego dzień bardzo dramatyczny z powodu ciężkich ran i utraty ręki. Otwarcie kwaciarni zostało odnotowane artykułami w „Głosie Mazowieckim” i „Dzienniku Płockim”, które warto przytoczyć w całości: „Na bardzo fortunny sposób wpadł właściciel ogrodów i szkółek pod Płockiem, inwalida wojenny, jeden z bohaterskich obrońców Płocka w pamiętne dni sierpniowe 1920 roku, p. Władysław Nowicki, zakładając w śródmieściu Płocka sklep kwaciarski. W Płocku był brak takiej placówki handlowej. Gdy ktoś chciał kupić kwiat jako prezent imiennowy, czy z innej okoliczności musiał go szukać po ogrodach na peryferiach miasta.

Sklep swój p. Nowicki urządził rzeczywiście po europejsku: z dużym gustem i z dużym doбором kwiatów doniczkowych i ciętych.

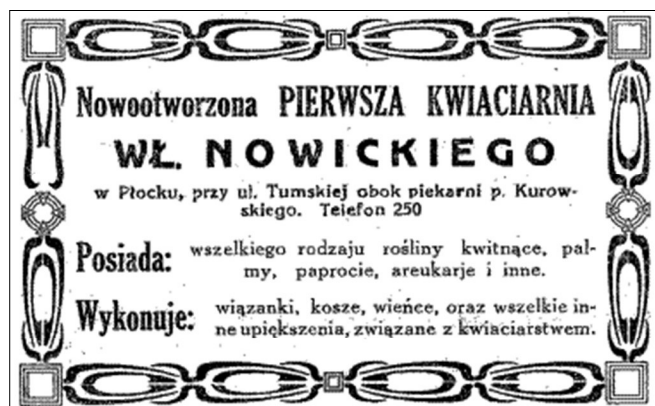
Wczoraj rano po mszy św. na intencję rozwoju nowej placówki odbyło się poświęcenie i otwarcie nowej

²⁴ *Pierwszy wieniec nowej kwaciarni na płytę Poległych Bohaterów*, „Gos Mazowiecki”, nr 184 z 17 sierpnia 1933, s. 1.

kwiaciarni. Na miłą tę uroczystość przybyło duże grono zaproszonych osób i miłośników kwiatów. Byli m.in. ks. prof. Artke, naczelnik urzędu skarbowego p. Dobrzyński, pp.: dr Netzer, prof. Wilk, dyr. Dorobek, mag. Lipiński, p. Przedpeński i inni. Aktu poświęcenia dokonał ks. prał. Modzelewski, który wygłosił również okolicznościowe przemówienie, składając p. Nowickiemu życzenia pomyślnego rozwoju nowej tak pięknej placówki. Imieniem obrońców Ojczyzny i Związku Inwalidów złożył życzenia p. mag. Lipiński, kreśląc sylwetkę p. Nowickiego jako jednego z tych, którzy szlachetnie własną krwią zapisali się na karcie pamiętnych dni bohaterskiej obrony Płocka w sierpniu 1920 roku.

Po przemówieniach wszyscy uczestnicy udali się do Płyty Poległych, gdzie p. Nowicki złożył wspaniały wieniec z róż, jako dowód pamięci o tych, z którymi walczył w obronie Płocka, a którzy legli śmiercią bohaterską. Modlitwa za spokój dusz poległych zakończyła tę miłą wczorajszą uroczystość.

Przed nowootwartą kwiaciarnią przez wczorajszą całą dzień zbierały się gromady ludzi, podziwiając wspaniale urządzoną wystawę²⁵.



Reklama kwiaciarni W. Nowickiego

Źródło: „Dziennik Płocki”, nr 190 z 19 sierpnia 1933, s. 1, nr 191, s. 1, nr 192, nr 199, s. 1

„Dziennik Płocki” pisał: „W dniu wczorajszym o godz. 10-ej rano odbyło się poświęcenie i otwarcie pierwszej kwiaciarni w Płocku p. Władysława Nowickiego, mieszczącej się przy ul. Tumskiej) obok piekarni p. Kurowskiego). Otwarcie poprzedziło nabożeństwo w kościele farnym o godzinie 9 rano.

Kwiaciarnia została urządzona styl warszawski i jest zaopatrzona we wszelkiego rodzaju rośliny kwitnące, palmy, paprocie, araukarie; wykonuje wiązanki, kosze, wieńce oraz wszelkie inne upiększenia związane z kwiaciarstwem.

Poświęcenie dokonał ks. prałat Modzelewski w towarzystwie ks. prof. Artke oraz szeregu zaproszonych

²⁵ Pierwsza kwiaciarnia w Płocku. Otwarcie odbyło się wczoraj, „Głos Mazowiecki”, nr 185 z 18 sierpnia 1933, s. 3.

gości, życząc placówce jak największego rozwoju i zaznaczając, iż kto z Bogiem rozpoczyna swa prace nigdy nie zginie, przystosowując staropolskie przysłowie: z Bogiem, z Bogiem każda sprawa. Następnie imieniem Federacji P.Z.O.O. zabrał głos prezes K. Lipiński, który w swym przemówieniu podniósł zasługi p. Władysława Nowickiego z czasów walk o niepodległość, w obronie Płocka, gdzie został ranny w głowę i utracił rękę, za co został odznaczony krzyżem walecznych i niepodległościowym oraz jego wytrwałej pracy na niwie zawodowej – ogrodniczej.

Po przemówieniach p. Wł. Nowicki złożył śliczny wieniec z czerwonych róż na płycie bohaterów, dziękując zebranych za życzenia oraz za łaskawe przybycie. Następnie p. Władysław Nowicki podejmował swych przyjaciół i kolegów obiadem w restauracji hotelu Angielskiego, gdzie w b. miłym i serdecznym nastroju spędzono kilka godzin. Podczas obiadu wznoszono szereg toastów za pomyślność nowo utworzonej jedynej placówki w naszym mieście²⁶.

Po raz kolejny „Dziennik Płocki” napisał o kwiaciarni w końcu sierpnia 1933 r.: „Przy ul. Tumskiej obok piekarni p. Kurowskiego otwarta została niedawno nowoczesna kwiaciarnia p. Wł. Nowickiego. Kwiaciarnia znajduje się w specjalnie zbudowanym i gustownie urządzonej lokalu.

Na odpowiedniej wystawie znajdują się kwiaty, palmy, kaktusy arekarie oraz wyborowe owoce. Kwiaciarnia sprzedaje owoce i kwiaty oraz wykonuje wiązanki, kosze, wieńce oraz wszelkie dekoracje kwiaciarskie. Kwiaciarnia p. Wł. Nowickiego należy do pierwszorzędnych zakładów i jest obiektem wielkiego zainteresowania ze strony publiczności.

Obywatelska przedsiębiorczość i przemysłowość p. Wł. Nowickiego zasługuje na uwagę i poparcie [oraz] uznanie społeczeństwa²⁷.

Otwarcu kwiaciarni towarzyszyła intensywne akcja reklamowa w prasie, trwająca nieprzerwanie aż do 22 września 1933 r. Kwiaciarnia cieszyła się dużym zainteresowaniem płocczan i prasy. We wrześniu „Dziennik Płocki” po raz kolejny pisał o kwiaciarni, zachwalając W. Nowickiego: „Nie brak w naszym mieście ludzi o nowoczesnej przedsiębiorczości, świadczy o tym wymownie nowo otwarta kwiaciarnia p. W. Nowickiego przy ul. Tumskiej. Kwiaciarnia mieści się w sympatycznym lokalu ze specjalnymi urządzeniami. W kwiaciarni można kupić wszelkie gatunki kwiatów od

²⁶ Otwarcie pierwszej kwiaciarni w Płocku, „Dziennik Płocki”, nr 189 z 18 sierpnia 1933, s. 3.

²⁷ Nowoczesna i artystyczna kwiaciarnia, „Dziennik Płocki”, nr 199 z 30 sierpnia 1933, s. 3.

najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach bardzo przystępnych.

Oprócz tego firma posiada najprzedniejsze gatunki owoców krajowych, również po tanich cenach.

Nowa ta placówka handlowa, której zależy nie tylko na zyskach, ile raczej na uwzględnieniu życzeń i gustów Klienteli – rozwija się pomyślnie. Bardzo efektownie prezentuje się sklep p. Nowickiego przy wieczorowym oświetleniu elektrycznym. Przepych wystawy i różnokolorowe światła ściągają co wieczór liczne grupy publiczności²⁸.

Jak już wspomniano w latach 30. przedsiębiorstwo ogrodnicze W. Nowickiego należało do czołowych tego typu firm nie tylko w Płocku, ale i w Polsce. Firma reklamowała się także w prasie warszawskiej i dostarczała kwiaty na tamtejszy rynek, a być może także do innych miast. Sądząc po rozmiarach szklarni i ofercie sprzedaży rynek płocki był dla niej za mały²⁹.

Kiedy we wrześniu 1934 r. do Płocka przyjechała z Warszawy wycieczka 30 członków Polskiego Centralnego Związku Ogrodniczego, wśród oczekujących na przystani nad Wisłą na statek z gośćmi czekali najważniejsi płockcy ogrodnicy: Ignacy Korda, Mirosław Koźlakowski, Władysław Nowicki, Stanisław Przedpeński i W. Żaglewski. W programie było zwiedzanie zakładów spółki Koźlakowski-Żaglewski, W. Nowickiego, I. Kordy, Żeńskiej Szkoły Ogrodniczej i zakładu S. Przedpeńskiego. Goście podkreślali wysoki poziom kwaciarstwa doniczkowego W. Nowickiego, działu drzew i krzewów parkowo-ogrodowych S. Przedpeńskiego oraz szkółki drzew owocowych W. Żaglewskiego i I. Kordy³⁰.

Kilka dni później płockie Towarzystwo Ogrodnico – Pszczelarzkie w Żeńskiej Szkole Ogrodniczej urządziło wystawę kwiatów jesiennych, owoców i przetworów owocowych. Wystawa spotkała się z dużym zainteresowaniem mieszkańców. Wśród wystawców byli wszyscy wymienieni wyżej właściciele firm ogrodniczych, wśród nich oczywiście i W. Nowicki, który prawdopodobnie ufundował kosze kwiatów dekoracyjnych, będące nagrodami za najładniejsze dekoracje balkonów i ogródki kwiatowe³¹.

Trzeba przyznać, że Władysław Nowicki wyróżniał się nowoczesnym marketingiem, o czym świadczą cykliczne reklamy firmy w płockiej prasie oraz

²⁸ *Kwiaty i owoce*, „Dziennik Płocki”, nr 215 z 17 września 1933, s. 3.

²⁹ Informacje Piotra Nowickiego.

³⁰ *Ogrodnicy warszawscy zwiedzili Płock*, „Głos Mazowiecki”, nr 214 z 18 września 1934, s. 3.

³¹ *Pokaz kwiatów, owoców i przetworów owocowych w Płocku*, „Głos Mazowiecki”, nr 219 z 24 września 1934, s. 1.

akcje specjalne, mające przyciągnąć klientów. Przykładem tego typu działań może być promocja przed Świątami Wielkanocnymi w kwietniu 1936 r., co zostało odnotowane osobnym artykułem w „Kurierze Mazowieckim”. Tekst jest o tyle cenny, że znajdujemy tam opis gospodarstwa ogrodniczego: „Czytamy na plantacjach miejskich tabliczki z miłymi napisami »kochajmy kwiaty«. Do zrealizowania tego pięknego hasła przyczynia się niewątpliwie w dużej mierze firma p. Władysława Nowickiego, urządzając przedświąteczny tydzień taniej wyprzedaży kwiatów.

Zaintrygowany niskimi cenami kwiatów, pojechałem do Podolszyc i przekonałem się, że mamy pod Płockiem istne królestwo kwiatów. Ile pracy, ile pieczołowitości wymaga wyhodowanie pięknego kwiatu, który zachwyca nasze oczy, przekonałem się o tym, zwiedzając wzorowo urządzone cieplarnie i inspekta p. Nowickiego.

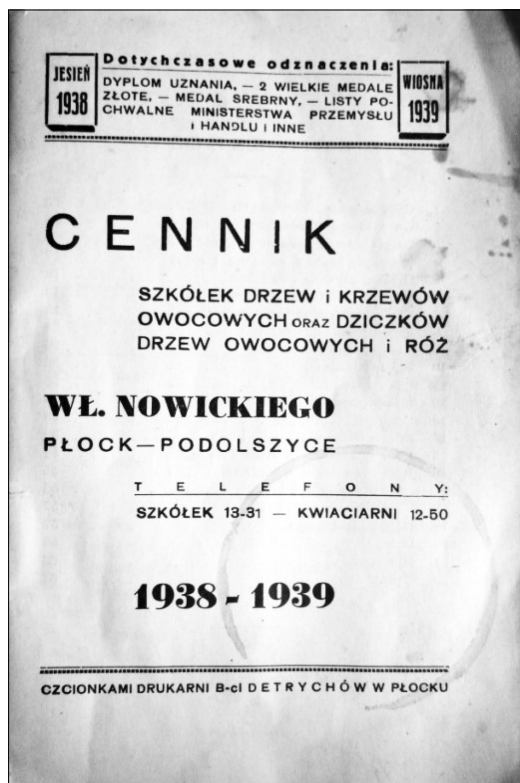
Najpierw mamy tzw. mnożarkę, gdzie z nasion hodują się w najnowszych odmianach hiacynty, zonkile, azalie, tulipany, cynerarie, itd. Następnie zwiedzamy specjalną cieplarnię dla hortensji i dali, których mamy w przeszło 200 odmianach. Nad mnożarką znajduje się cieplarnia, w której kwiaty zakorzeniają się. Rozwinięte już kwiaty wędrują do chłodni o średniej temperaturze, następnie do lodowni, skąd zahartowane idą na sprzedaż.

Podziwiamy specjalną cieplarnię, w której hodują się już na przyszłą zimę fiołki alpejskie. Są tu już również znakomicie rozwinięte pomidory. Zachwycałyśmy się olbrzymim wyborem najnowszych odmian petunii balkonowych i rabatowych oraz prymulek. Podziwiamy również masę niezwykłych odmian pelargonii bluszczowej i zwykłej. W ispektach znajdują się znakomicie rozwinięte już lewkonie, które składać będziemy nadobnym Zosiom³².

W archiwum rodzinnym Piotra Nowickiego zachował się profesjonalny „Cennik szkółek drzew i krzewów owocowych oraz dziczków drzew owocowych i róż” na jesień 1938 – wiosnę 1939 r., wydany przez drukarnię braci Dytrychów w Płocku. Na ponad sześćdziesięciu stronach znajdujemy szczegółowy katalog drzewek i kwiatów, jakie można było nabyć w firmie W. Nowickiego.

Na przykład samych tylko dali dekoracyjnych różnej wysokości i barwy firma oferowała 57 gatunków w cenie od 40 gr do 2,30 zł. Były wśród nich takie odmiany jak: Andulka w barwie pomarańczowo-szkarłatnej i cenie 0,75 zł, Elite Glory – karminowo-czerwona z liliowym nalotem (0,65 zł), Maria Magdalena – czysto-biała z odcieniem

³² *Królestwo kwiatów pod Płockiem*, „Kurjer Mazowiecki”, nr 81 z 6 kwietnia 1936, s. 3.



Cennik firmy ogrodniczej W. Nowickiego na sezon jesień 1938 – wiosna 1939

Źródło: Archiwum rodzinne P. Nowickiego

ametystowym (9,40 zł), czy 700-lecie Torunia – najciemniejsza z czerwonych (2,30 zł)³³.

Wprawdzie płocki ogrodnicy – jak w każdym zawodzie – konkurowali ze sobą, to każdy z nich miał nieco inny profil działalności³⁴, co nieco łagodziło konkurencję. Bywało też, że łączyły ich też bliższe relacje, czego przykładem jest fakt, że miejski ogrodnik Ignacy Korda był szwagrem Władysława Nowickiego.

Z innych organizacji społecznych – poza strażą pożarną – należał do płockiego Towarzystwa Ogrodniczo -Pszczelarskiego, od 1932 r. zaangażował się też w działalność w Związku Peowików oraz Polskim Związku Zachodnim. Według relacji syna Władysława Kazimierza ojciec zabierał go na zjazdy legionistów do Krakowa, aczkolwiek przed wojną prawdopodobnie został skreślony z listy członków Związku Peowików za niepłacenie składek i nieuczestniczenie w zebraniach³⁵.

Zanim to nastąpiło za swoje zasługi w walce o niepodległość, tzn. działalność w POW, udział

³³ Archiwum rodzinne Piotra Nowickiego, *Cennik szkółek drzew i krzewów owocowych oraz dziczków drzew owocowych i róż Wł. Nowickiego*, Płock – Podolszyce, jesień 1938 – wiosna 1939, s. 60-62.

³⁴ Zob. np. artykuł na temat firmy ogrodniczej Stanisława Przedpeńskiego – *Znana w całej Polsce płocka firma ogrodnicza*, „Kurier Mazowiecki”, nr 217 z 18 września 1936, s. 3.

³⁵ Relacja Piotra Nowickiego.

w rozbrajaniu Niemców w listopadzie 1918 r. oraz udział w obronie Płocka w 1920 r., komisja kwalifikacyjna przy Kole Powiatowym Związku Peowików w Płocku zgłosiła go do odznaczenia Krzyżem Niepodległości. Po opisie jego pracy niepodległościowej przewodniczący Koła Konstancy Lipiński potwierdził ich wiarygodność, a były kolega W. Nowickiego z POW dopisał: „Zasługuje w zupełności. Pełen poświęcenia i wytrwałości w pracy niepodległościowej – zasłużył sobie na Krzyż Niepodległości”³⁶.

W przesłanym do Zarządu Okręgu wykazie 25 zgłoszonych płockich peowików W. Nowicki figuruje na pierwszym miejscu, co jednoznacznie świadczy o jego zasługach. Zgodnie z przyjętymi procedurami wniosek zaakceptowano na posiedzeniu Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości 20 października 1931 r., 30 stycznia 1932 r. wojewoda warszawski Stanisław Twardo nie wniósł żadnych zastrzeżeń, wiec 17 marca 1932 r. prezydent RP Ignacy Mościcki formalnie nadał mu Krzyż Niepodległości³⁷. Z innych medali posiadał jeszcze Krzyż POW oraz Złoty Krzyż Zasługi.

4. Aresztowanie przez Gestapo i rozstrzelanie w lasach łąckich 10 lutego 1940 r.

Po wybuchu wojny W. Nowicki w obawie przed represjami okupanta niemieckiego uciekł z Płocka, docierając aż do Zaleszczyk na południowo-wschodnich krańcach Polski. Jednak w październiku 1939 r. wrócił do Płocka, angażując się w działalność konspiracyjną w powołanej właśnie Służbie Zwycięstwu Polski. W Płocku jej organizatorem i dowódcą był kierownik Szkoły Powszechnej Nr 1, były peowiak, por. rez. Eugeniusz Gessek. Jednymi z pierwszych, którzy zgłosili się do jej szeregów byli dawni peowicy i członkowie Polskiego Związku Zachodniego. Oprócz Władysława Nowickiego byli to: rejent Stanisław Zieliński, kierownik Szkoły Powszechnej Nr 5 Leon Dorobek, farmaceuta i prezes Związku Peowików Konstancy Lipiński, redaktor „Głosu Mazowieckiego” Michał Niemir³⁸.

W styczniu 1940 r. W. Nowicki został ostrzeżony, że grozi mu aresztowanie. Zaczął się ukrywać,

³⁶ CAW, akta odznaczeniowe W. Nowickiego na Krzyż Niepodległości, sygn. KN – 17.03.1932, zgłoszenie na Krzyż i Medal Niepodległości z 28 marca 1931 r.

³⁷ CAW, akta odznaczeniowe W. Nowickiego na Krzyż Niepodległości, sygn. KN – 17.03.1932; pismo Powiatowego Koła Związku Peowików w Płocku z 29 września 1931 r. do Zarządu Okręgu Warszawskiego Związku Peowików z listą nazwisk płockich peowików, proponowanych do odznaczenia; wniosek na Krzyż Niepodległości (b.d.); „Monitor Polski” z 18 marca 1932, nr 64, poz. 82, s.1, odznaczony nr 347.

³⁸ M. Krajewski, *Płock w okresie okupacji 1939-1945*, Płock-Włocławek 2001, s.217.

przygotowując jednocześnie ucieczkę do Generalnego Gubernatorstwa. Na dzień przed planowanym wyjazdem do Warszawy – 2 lutego 1940 r. – przyszedł do domu pożegnać się z rodziną i wtedy został aresztowany. Przyszło po niego dwóch gestapowców i jeden sąsiad – Volksdeutsch. Według przekazów rodzinnych dziwne było to, że w trakcie aresztowania W. Nowicki rozmawiał z pracownikiem Wiśniewskim na drugim piętrze domu, a Niemcy nawet go nie wylegitymowali. Gestapowcy byli absolwentami polonistyki w Krakowie i biegle mówili biegle polsku. Na terenie posesji Nowickich Niemcy poszukiwali najprawdopodobniej broni. Towarzyszący gestapowcom kolonista niemiecki, pozostał w domu razem z żoną W. Nowickiego – Eugenią. Pokazał jej wówczas życiorys W. Nowickiego, w którym opisał on swoją rolę w rozbrajaniu Niemców w 1918 r., mówiąc: „niech pani sama przekona się, za co męża aresztujemy, skoro był niedobry dla tamtych Niemców w osiemnastym roku, to nie będzie dobry i dla tych” Aresztowanie W. Nowickiego było elementem szerszej akcji Gestapo, której funkcjonariusze dosyć szybko wpadli na trop tajnej organizacji i na przełomie stycznia i lutego 1940 r. aresztowali całą płocką czołówkę SZP, w tym także W. Nowickiego³⁹.

Doszło do tego w następujący sposób: otóż, 24 stycznia 1940 r. w siedzibie gestapo w Płocku zjawił się Volksdeutsch Ludwig Friedrich (ur. 5 sierpnia 1886 r. we wsi Czerniewo, gm. Radzanowo, pow. płocki) żonaty ewangelik, ojciec szóstki dzieci, zamieszkały w Boryszewie Nowym k. Płocka. Złożył tam dobrowolne zeznanie wobec SS Oberscharführera Lercha. Najważniejszy jego fragment brzmiał: „Jako Niemiec czuję się zobowiązany złożyć meldunek o agitatorskiej działalności pewnego starego germanofoba. Chodzi niniejszym o inwalidę wojennego i właściciela zakładu ogrodniczego. Nowiecki zamieszkały jest w Płocku.

Te zajścia miały miejsce jeszcze przed wybuchem wojny. Nowiecki uważany jest przez wszystkich tutaj Volksdeutschów za kierownika niemieckich prześladowań. Już wiosną ubiegłego roku u wielu rodzin niemieckich zbito szyby, co można jemu wyłącznie nieomal wszystko udowodnić. Poza tym nosił on przy sobie stale broń i mówi się powszechnie, że u niego w domu miał znajdować się skład broni. W jego domu panuje stale ożywiony ruch i mogą

³⁹ AIPN, Oddział w Łodzi, sygn. Ds. 5/67, t. 45, k. 13-16, zeznanie Eugenii Nowickiej z d. Cybulskiej z dnia 19 V 1970 r. złożone w Płocku przed Marianem Walewskim, podprokuratorem powiatowym delegowanym do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie, akta śledcze w sprawie zbrodni hitlerowskich popełnionych na terenie miasta Płocka; L. Szatkowska, dz. cyt., s.219; mail od Piotra Nowickiego z 20 września 2017 r.

tam być uknute także wszelkie plany przeciwko niemieckości. Znam N. już od 1923 r. i od tego czasu zawsze był nastawiony antyniemiecko. Z pewnością N. może podać wszelkie dane o życiu politycznym w Płocku.

Również jego szwagier Korda, który był powiatowym mistrzem ogrodniczym w Płocku, może podać wszelkie takie dane. U Kordy pracował swego czasu robotnik sezonowy Gregorzik Josip⁴⁰ junior, zamieszkały w Płocku przy ul. Wyszogrodzkiej (Wyschogroderstr.), który następująco wyraził się: »Wy hitlerowskie psy, wy przeklęte Szwaby, powinien was wziąć diabli, powinno się was zapędzić do Wisły i utopić jak psy«. Przy tym pokazał ręką ruch podcinania gardła. Ponadto pewien parobek Kordy zwrócił mi na to uwagę, iż Gregorzik ma licznych braci i że są to niebezpieczni ludzie. Nowiecki i Korda mieli poza tym bardzo dobre powiązania z płocką inteligencją, jak również z polskim starostą w Płocku⁴¹. Gregorzik był zawsze wyjątkowym germanofobem, miałby on jednak mniej powiązań. Bliższych danych nie mogę podać, ale ważne polityczne informacje można wydobyć od powyższych osób⁴².

Z kolei według Eugenii Nowickiej jeszcze przed aresztowaniem, w styczniu 1940 r. zjawił się u nich w towarzystwie gestapowca Ludwik Pamiński vel Pamin, który zatrudniony był u Nowickich w okresie przedwojennym jako stolarz. Po wkroczeniu Niemców okazał się Volksdeutchem. Zażądał od W. Nowickiego wydania futra, którego nie otrzymał. Pamiński „udał się do domu mojej teściowej i jej powiedział, że mąż mój a jej syn pożatuje jeszcze odmowy wydania futra⁴³.

Zeznanie L. Friedricha przesądziło o losie W. Nowickiego, który aresztowany został przez funkcjonariuszy niemieckiej tajnej policji państwowej z komisariatu granicznego w Płocku (Geheime Staatspolizei, Grenzpolizeikommissariat Plock) 2 lutego 1940 r. i osadzony w miejscowym zakładzie karnym. Jeszcze tego samego dnia przesłuchany został przez Lercha.

⁴⁰ Zapewne w polskim brzmieniu nazwiska Józef Grzegorzyc.

⁴¹ Chodzi o starostę płockiego Leona Rożałowskiego. Jego żona Regina Thomas była siostrą żony marsz. E. Śmigłego-Rydza.

⁴² AIPN, Geheime Staatspolizei, Staatspolizeistelle Zichenau/Schröttersburg (Tajna Policja Państwowa, Placówka Policji Państwowej w Ciechanowie/Płocku, dalej: GS SZS), sygn. GK 629/4166, k. 7, donos L. Friedricha z 24 stycznia 1940 r. (w oryginale dokumentu błędna data roczna – 1939 r.).

⁴³ AIPN Oddział w Łodzi, Ds. 5/67, t. 45, k. 13; informację tę należy powiązać z doniesieniem złożonym na gestapo przez Ludwiga Friedricha, istotnym szczegółem jest fakt, iż Nowicka stwierdziła, iż Pamiński miał 6 dzieci, co podał również Friedrich. Zatem chodzi w tym przypadku o tę samą osobę.

W trakcie przesłuchania poza podaniem danych personalnych zeznał: „W 1918 r. wstąpiłem do polskiej armii i uczestniczyłem w walkach przeciwko bolszewikom. W 1920 r. straciłem lewą rękę i wskutek tego wystąpiłem z armii. Oprócz tego odniosłem jeszcze rany prawej ręki i głowy. Wskutek odniesionych ran została mi przyznana od państwa zapomoga. Od 1920 r. do 1931 względnie 1932 r. nie należałem do żadnych innych związków, stowarzyszeń lub partii, oprócz Związku Ogrodników. W 1931 lub 1932 r. zostałem członkiem POW względnie Związku Legionistów. W tej organizacji nie pełniłem żadnej funkcji. Już około 2 lata temu zostałem wykluczony z organizacji, ponieważ nie płaciłem punktualnie składek i nie uczęszczałem na zebrania. Oprócz tej organizacji, nie należałem do żadnej innej. Wniesione przeciwko mnie oskarżenie Volksdeutscha o zdradę, posiadanie broni i agitacji zdecydowanie odrzucam. Dokładne informacje o moim życiu i prowadzeniu się mogą podać obaj niemieccy sołtysi Ratz i Bäcker, jak również pozostali niemieccy mieszkańcy wsi. Mogę tylko sobie myśleć, iż zostałem całkowicie bezpodstawnie oczerniony. Powiedziałem szczerą prawdę⁴⁴.

Mimo tych wyjaśnień Władysław Nowicki został skazany przez policyjny sąd doraźny Gestapo w Płocku (Das Standgericht der Geheimen Staatspolizei) na karę śmierci 8 lutego 1940 r. Przewodniczącym sądu był inspektor Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (Sipo i SD) w Królewcu SS-Oberführer dr Otton Rasch, natomiast ławnikami sekretarz kryminalny SS-Untersturmführer Max Hugo Bandow i asesor kryminalny SS Oberscharführer Lerch. Tłumaczem był Adolf Biegelman. Posiedzenie sądu odbyło się w siedzibie Gestapo w Płocku. Uzasadnienie wyroku było stosunkowo krótkie, mianowicie czytamy w nim, że „Polak Władysław Nowicki, ur. 2 II 1892 r., zam. Niederdorf⁴⁵ koło Płocka jest od 1932 r. członkiem POW, był aktywny w POW i także dzisiaj odbywają się zebrania w jego mieszkaniu. Doniesienie Volksdeutscha wiarygodne. Znalaziono u niego pisma odnoszące się do POW, co uchodzi za propagandę⁴⁶.

Jak napisał w swoich wspomnieniach w komentarzu do tego wyroku prokurator Zygmunt Kozancki, który znał W. Nowickiego osobiście „skazany więc został za należenie do POW i to było prawdą, a wszystkie inne wiadomości zgoła zmyślone, bo nie był aktywnym członkiem POW, co stwierdzam

⁴⁴ AIPN, GS SZS, GK 629/4166, k. 5, zeznanie W. Nowickiego z 2 lutego 1940 r. Tłumaczem był Adolf Biegelman.

⁴⁵ Niemiecka nazwa Podolszyc.

⁴⁶ AIPN, GS SZS, sygn. GK 629/4166, k. 8. Także: Z. Kozancki, dz. cyt., s.293.

na podstawie znajomości pracy w Związku POW. Nie było zebrani w jego mieszkaniu, a w czasie rewizji u niego prócz jakiegoś pisma POW, nie znaleziono nic, co wskazywałoby na prowadzenie propagandy lub posiadanie broni, o której nawet już w wyroku nie ma wzmianki⁴⁷.

Czytając zarzuty i treść wyroku odnosi się wrażenie, że dotyczy to czasów I wojny światowej, kiedy W. Nowicki był istotnie aktywnym działaczem POW, w jego mieszkaniu odbywały się potajemne zebrania członków organizacji, w ogrodzie przechowywał broń, a i sam zapewne też chodził z bronią. Znalezione w czasie rewizji pismo POW mogło być np. zwykłym zaproszeniem na jakąś imprezę powoiacką, a może było to wydawane przed wojną czasopismo „Żołnierz Legionów i POW”?

Tak czy inaczej hitlerowskiemu sądowi oczywiście nie chodziło o udowodnienie winy W. Nowickiego i innych aresztowanych, ale wyeliminowanie potencjalnych przeciwników i ludzi, którzy mieli doświadczenia konspiracyjnej walki o niepodległą Polskę i mogli organizować walkę z okupantem. Poza tym wyroki ferowano na podstawie niepotwierdzonych doniesień i podejrzeń bez udowodnienia zarzucanych czynów, które zresztą odnosiły się często do czasów sprzed września 1939 r. Tak więc były to tylko pozory praworządności, które miały ukryć bezprawie hitlerowskiego państwa⁴⁸.

Bezpośrednio po wydaniu wyroku W. Nowicki został przekazany do dyspozycji niemieckiej Samoobronie (Selbstschutz) celem wykonania orzeczonej kary śmierci. Dzień później tj. 9 lutego 1940 r., funkcjonariusz gestapo SS-Untersturmführer Bandow, sporządził krótką notatkę o Władysławie Nowickim, która przesłana została do placówki gestapo w Ciechanowie (Geheime Staatspolizei Staatspolizeistelle Zichenau). Obok bliższych danych osobowych, podania miejsca zamieszkania, wyznania oraz stanu cywilnego W. Nowickiego, funkcjonariusz gestapo opisał pokrótce jego działalność, podając m.in. za donosem Friedricha, iż przed wojną stale nosił przy sobie broń i posiadał w mieszkaniu jej skład⁴⁹.

Władysław Nowicki został rozstrzelany 10 lutego 1940 r. w zbiorowej egzekucji przedstawicieli inteligencji polskiej w lasach łęckich koło Wincentowa na południe od Płocka. Oprócz niego w egzekucji rozstrzelani zostali znani w Płocku działacze społeczni: Tadeusz Czapliński, Konstanty Lipiński, Michał Niemir, Mieczysław Pawlicki, Szczepan Praszkiwicz i inni. 3 marca 1940 r. rozstrzelana została

⁴⁷ Tamże, s. 293-294.

⁴⁸ Tamże, s.288-290.

⁴⁹ AIPN, GS SZS, sygn. GK 629/4166, k. 9, kartoteka osobowa.

następna grupa, w której byli m.in. Eugeniusz Gessek, Leon Dorobek i Stefan Zieliński. Zwłoki ofiar zakopano w miejscu egzekucji. Prawdopodobnie istotną rolę w ich aresztowaniu i zamordowaniu odegrał niemiecki pastor ewangelicki w Płocku Adolf Schendel, współpracujący z Gestapo⁵⁰.

10 lutego 1940 r. w godzinach rannych w domu E. Nowickiej zjawiła się kobieta w wieku lat 40, która oznajmiła jej, iż „pani i mojego męża rozstrzelali dzisiaj w łąckim lesie koloniści niemieccy”⁵¹.

Żona Władysława – Eugenia Nowicka chcąc ustalić los aresztowanego męża, poszukiwała go za pomocą Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, zwracając się doń pismem z 27 sierpnia 1940 r. Na zapytanie MCK do Niemieckiego Czerwonego Krzyża w Berlinie, Gestapo w Ciechanowie kłamliwie odpowiedziało, iż nie jest znane miejsce pobytu Władysława Nowickiego, gdyż został on „wydalony” do Generalnego Gubernatorstwa⁵².

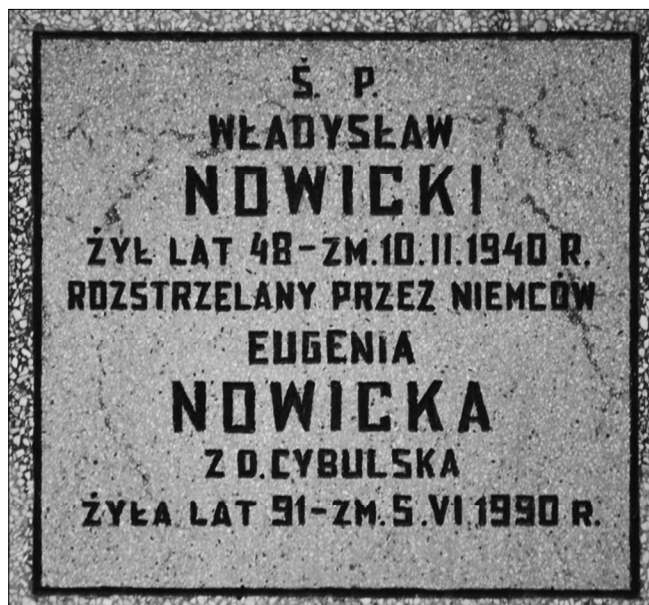
Latem 1941 r. E. Nowicka otrzymała wezwanie do Urzędu Gminnego w Rogozinie, gdzie na polecenie władz niemieckich oddano jej kieszonkowy zegarek męża, nadal utrzymując, iż mąż jest w GG⁵³.

⁵⁰ AIPN, *Materiały alertu harcerskiego na temat miejsc zbrodni hitlerowskich w Polsce*, sygn. GK 195/XV/3, k. 36-38, IPN BU 2448/941 (ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce); *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939-1945, woj. płockie*, Warszawa 1985, s. 53, (Rejestr podaje błędną datę egzekucji – styczeń 1940 r. oraz zawiera błąd w imieniu – Stanisław zamiast Władysław); I. Nowak, J. Nowak, dz. cyt., s. 33; Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności*, Płock 2001, oprac. i przygot. do druku W. Koński, A. Papierowski, J. Stefański, s. 279-280; A. J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan. Słownik biograficzny*, Płock 2002, s.434; M. Krajewski, dz. cyt., s. 217-218.

⁵¹ AIPN, Oddział Łódź, sygn. Ds. 5/67, t. 45, k. 16, E. Nowicka nie spytała się o nazwisko tej kobiety.

⁵² AIPN, GS SZS, sygn. GK 629/4166 – adnotacje placówki gestapo w Ciechanowie z października 1940 r., k. 6, 12 (akta nie zawierają samej korespondencji gestapo z Niemiec-kim Czerwonym Krzyżem) L. Szatkowska, dz. cyt., s.219.

⁵³ AIPN, Oddział w Łodzi, sygn. Ds. 5/67, t. 45, k.16.



Tablica nagrobna na cmentarzu przy ul. Kobylińskiego w Płocku
Fot. G. Gołębiewski

Prawda o śmierci W. Nowickiego i innych aresztowanych wtedy płocczan wyszła na jaw dopiero po ucieczce Niemców z Płocka w styczniu 1945 r. pod naporem ofensywy styczniowej Armii Czerwonej, kiedy odnaleziono miejsce zbiorowej egzekucji. W ekshumacji nie uczestniczyła E. Nowicka, wziął w niej udział jej syn i kuzyn. Na prośbę rodzin trumny wykonano z drzewa pochodzącego z posesji Nowickich. W kwietniu 1945 r., po ekshumacji i rozpoznaniu zwłok W. Nowicki został pochowany na cmentarzu katolickim w Płocku⁵⁴.

Dzisiaj warto pamiętać o dzielnym peowiaku, uczestniku rozbrajania Niemców w 1918 r., bohaterskim obrońcy Płocka w sierpniu 1920 r., jednym z najlepszych płockich ogrodników, który padł ofiarą niemieckich represji w latach II wojny światowej.

⁵⁴ Tamże, t. 45, k.16, k. 39-43, zeznanie Eugenii Nowickiej z dnia 20 III 1973 r. złożone przed sędzią Felicją Wilkowską-Neffe, w zeznaniu tym E. Nowicka podała „Zwłoki męża rozpoznałam po ogólnym wyglądzie zewnętrznym jak też po kożuchu, w który był ubrany i chusteczkach. Chusteczki, które wówczas zabrałam z kieszeni męża mam dotychczas jako pamiątkę”.

Bibliografia

Archiwalia:

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

- Geheime Staatspolizei, Staatspolizeistelle Zichenau/Schröttersburg (Tajna Policja Państwowa, Placówka Policji Państwowej w Ciechanowie/Płocku, sygn. GK 629/4166
- Materiały alertu harcerskiego na temat miejsc zbrodni hitlerowskich w Polsce, sygn. GK 195/XV/3
- ankiety Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, sygn. IPN BU 2448/941
- Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Łodzi, akta śledcze ws. zbrodni popełnionych na terenie Płocka, sygn. Ds. 5/67, k. 13-16, 39-43, t. 45 (las łącki)

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

• akta odznaczeniowe Władysława Nowickiego na Krzyż Niepodległości, sygn. KN – 17.03.1932

Archiwum rodzinne Piotra Nowickiego

Prasa

„Dziennik Płocki” 1924, 1933

„Głos Mazowiecki” 1933, 1934

„Kurier Mazowiecki” 1935, 1936, 1937

„Kurier Płocki” 1921

Wspomnienia

K. Cholewiński, *Podolszyce – tu wracałem*, Płock [b.d.w].

Z. Kozanecki, *Wiek walki o dwie wolności*, oprac. Wiesław Koński, Andrzej Papierowski, Jerzy Stefański, Płock 2001.

K. Lipiński, *Garść wspomnień*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 2.

Opracowania

G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18-19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2015.

G. Gołębiowski, *Wizyty dostojników państwowych, wojskowych i kościelnych w Płocku 1918-1939*, Płock 2008.

M. Krajewski, *Płock w okresie okupacji 1939-1945*, Płock–Włocławek 2001.

T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Warszawa 1984.

A. J. Papierowski, Stefański Jerzy, *Płocczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, Płock 2002.

L. Szatkowska, *Szara legenda*, Płock 2000.

T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932.

Artykuły

K. Bolesta-Modliński, *Obrona Płocka*, „Miesięcznik Ilustrowany Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 11.

A. J. Papierowski, *Powstanie i działalność w Płocku Polskiej Organizacji Wojskowej*, „Notatki Płockie” 2009, nr 2.

WŁADYSŁAW NOWICKI (1892-1940) – PEOWIAK, HERO DEFENSE OF PŁOCK IN 1920, VICTIM THE GERMAN REPRESSION

Summary

Władysław Nowicki, a native of Podlasie, settled in Płock before the outbreak of World War I, where he became involved in the activity in POW. He was arrested in 1917 by the Germans and was imprisoned in the camp in Szczypiorno, and then in Havelberg. After being released from the camp, W. Nowicki participated in the disarming of the Germans in Płock in November 1918. During the Polish-Russian war of 1920, he served in 6 pp. Leg. and he fought in defense of Płock, for which he received the Cross of Valor. In the interwar period, he ran a large gardening farm and acted socially in the volunteer fire brigade, the Peowiak Union and the Polish Western Association. In February 1940, arrested by the Gestapo, he was shot in the woods of Łąck near Płock.